

# Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

## Borys Sawinkow.

(z) Borys Sawinkow jeszcze przed dwudziestu laty był jednym z najwybitniejszych członków obozu socjal-rewolucyjnego (eserów), prowadzącego żartą walkę z caratem. Sawinkow odznaczał się wprost brajrową odwagą, robotę swoją wykonywał z niesłychaną zaciekłością. Brał osobisty udział w szeregu zamachów na satrapów carskich, np. na Plehwego i w. ks. Sergjusza Aleks. Dla swej ofiarności i bezinteresowności był w partii ogromnie ceniony.

Na parę lat przed wojną, Sawinkow po napisaniu sensacyjnej powieści p. t. „Kön blady”, znikł z życia politycznego, do którego wrócił dopiero w chwili wybuchu pierwszej rewolucji rosyjskiej. Znalazł się wtedy u boku Kiereńskiego, stając się tegoż głównym doradcą w sprawach wojskowych i prawą ręką. Do bolszewików Sawinkow odnosił się wrogo. To też kiedy rząd Kiereńskiego upadł, a władzę zagarnęli Lenin i Trocki, Sawinkow sprzymierzył się z kontrrewolucjonistami: Kozłakiem, Kornilowem, Denikinem — wreszcie na własną rękę walczył z bolszewikami, organizując liczne powstania chłopskie.

Jak wiadomo, bolszewicy mimo wszystko opanowali sytuację. Wtedy Sawinkow wyjechał zagranicę, szukać pomocy u koalicji. W czasie wojny polsko-bolszewickiej Sawinkow w porozumieniu z Bałachowiczem zorganizował armię ochotniczą rosyjską, która u boku wojsk polskich walczyła z bolszewikami na Białej Rusi i Ukrainie.

W Warszawie Sawinkow założył pismo rosyjskie „Za Swobodę”. W tem to piśmie Sawinkow zamieścił szereg artykułów, w których wyznali iż pomylił się, popierając Denikina, Koczaka i innych generałów carskich. Akcja tychże była z góry skazana na zagładę, bowiem lud rosyjski nienawidzi wprawdzie Sowietów, lecz nie chce bynajmniej powrotu carystu. Powrotu dawnych rządów carskich chłop rosyjski boi się więcej niż bolszewików, bowiem nie chce utracić ziemi.

Sawinkow był reprezentantem tego kierunku rosyjskiej polityki, który miał stworzyć t. zw. trzecią Rosję, to jest taką Rosję, która nie byłaby ani carską ani bolszewicką tylko państwem demokratycznym, urządzonym na wzór państw zachodnich. Należał on także do tych nielicznych Rosjan, którzy uznawali bez zastrzeżeń prawo samostanowienia o sobie mniejszości narodowych; uznawał więc niepodległość Polski, Łotwy, Estonji, Finlandji, Białej Rusi, Ukrainy i t.d.

Dzięki swym zdolnościom, swej energii i poważaniu wreszcie, którem Sawinkow cieszył się wśród emigracji rosyjskiej,

był on ostatnio z pośród Rosjan najpoważniejszym — właściwie jedynym poważnym — przeciwnikiem Sowietów, które bały się go ogromnie. To też nietrudno wyobrazić sobie, jaka zapanaowała radość wśród bolszewików, gdy kilkanaście dni temu Sawinkow, ten najzaciętszy ich wróg oddał się im w ręce i oświadczył, że żałuje swej dotychczasowej walki z Sowietami i wzywa wszystkich Rosjan do podporządkowania się im. Tak, dziś już nie ulega wątpliwości, że stała się rzecz napozór niemożliwa. Sawinkow, będący do niedawna uosobieniem walki z bolszewizmem, Sawinkow — demokracją, uderzył ciosem przed żydem Bronsztajnem i innymi grabarzami potęgi Rosji i gębicielemi narodu rosyjskiego. Odważny, bezinteresowny Sawinkow zdradził ideę, o której wcielenie w życie walczył po bohatersku przez wiele lat. Wydaje się to tak nieprawdopodobne, że początkowo nie chciało wierzyc doniesieniom agencji bolszewickiej „Rosta” o wyrzuceniu się przez Sawinkowa walki z bolszewizmem. Dzisiaj jednak wątpliwości te upadły nawet u najbliższych jego przyjaciół. To, co wydawało się być niemożliwym, stało się faktem. Sawinkow, ulaskawiony przez bolszewików, będzie teraz pracował z nimi i dla nich!

Wielki to triumf dla bolszewików. Ubył im przecież nietylko najgroźniejszy przeciwnik, ale nawet zyskali w nim pomownika. Sawinkowa na emigracji nikt zastąpić nie zdoła. Przejście jego do szeregu bolszewickich ogromnie wzmacnia ich pozycję wewnątrz i na zewnątrz. Mają więc rozliczne powody do radości. Fikcje trzeciej, demokratycznej Rosji, można uważać — na razie przynajmniej — za porzucaną. W Rosji rządzi dyktatura bolszewicka, na emigracji pozostali tylko zwolennicy carystu...

W Polsce jest obóz, który wierzył dotąd w możliwość porozumienia polsko-rosyjskiego. Obóz ten liczył głównie na przyjęcie „trzeciej Rosji”, bowiem nawet nasza prawica zdaje sobie sprawę z tego, że nie można marzyć o porozumieniu i przyjaźni Polski z Rosją bolszewicką lub carską, gdyż jedna i druga jest zdecydowanie wrogo dla nas usposobiona. Teraz chyba, po zdradzie Sawinkowa, który z przyjaciela stał się nagle zaciętym wrogiem Polski, i ten obóz polski otrzeźwieje i otrząśnie się z złudnych marzeń. Nie naszą to winą, ale niestety tak jest, że wśród Rosjan bardzo niewielu jest takich, którzy przyznają nam prawo do niepodległego bytu państwowego. Ołbrzymia większość chciałaby narzucić nam znowu swoje panowanie. Ale to są marzenia, które nigdy się nie spełnią, jeżeli będziemy czuwać.

## „Dwór Artusa“

poleca swą wyborową kuchnię pod nowym kierownictwem jakoteż wszelkiego rodzaju wina, likiery, wódki

**Wielki wybór zakąsek**

Codziennie podczas obiadu i kolacji przygrywa wyborowa orkiestra

Z poważaniem

**Raczkowski**

## Nieproszeni goście.

WARSZAWA, 4. 9. (PAT) W czasie większych manewrów sowieckiej floty bałtyckiej dowódca jej ma zamiar celem wypróbowania sprawności statków wojennych oddać na nie-

przywyczajonych do dłuższych ćwiczeń, wysłać pomiędzy 6 a 7 pm. oddział na pełne Morze Bałtyckie za przeznaczeniem dotarcia aż do wysokości Helu.

## Do okola zgromadzenia Ligi Narodów.

GENEWA, 4. 9. (PAT) O godz. 10 wieczorem McDonald oświadczył dziennikarzom, że pozostanie zdecydowanym przeciwnikiem traktatu o wzajemnej pomocy, ponieważ system aljansów prowadzi do nowych zbrojeń i wojen. Za jedyny sposób uniknięcia konfliktów zbrojnych McDonald uważa stworzenie systemu arbitrażowego, który ustaliłby wśród wielkich i małych narodów zwyczaj międzynarodowy udawania się do trybunału rozjemczego.

GENEWA, 4. 9. (PAT) Poruszając w przemówieniu swem, wygłoszonym na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodowej sprawę niezrozumienia działalności Ligi, McDonald wyraził ubolewanie, że prace Ligi Narodów są naogół prawie zupełnie nieznanymi. Sprawa przedstawia się inaczej — mówił premier — gdy został popelniony jakiś błąd, jak np. w odniesieniu do G. Śląska. Słowa te wywołały powszechne zdziwienie zwłaszcza u delegacji francuskiej.

GENEWA, 4. 9. (PAT) Przemówienie McDonald użyło wielki sukces wśród przedstawicieli krajów, posługujących się językiem angielskim, oraz wśród przedstawicieli państw skandynawskich i Holandji. Oświadczenie premiera dotyczące pragnienia rządu angielskiego ujrzenia bez zwłoki Niemiec zasiadających w Lidze Narodów, zostało przyjęte oklaskami przez przedstawicieli tychże krajów, ze zdziwieniem jednakże wszystkich bez wyjątku innych kół, które nie były na to przygotowane. Ponadto aluzja uczyniona przez McDonald do rozstrzygnięcia sprawy G. Śląska, które było określone jako błędne, wywołała b. przykre uczucia na ławach znacznej części zgromadzonych. Leon Bourgeois, który w okresie rozstrzygnięcia G. Śląska był przedstawicielem Francji w Lidze obok Balfoura, był widocznie wzruszony. Znamienny delegat francuski nie mógł zresztą ukryć swego zdziwienia nawet wobec McDonald. Znaczna część delegacji uważa, że dziwny sposób torowania drogi dla organizacji arbitrażu, i tak, jakiej pragnie McDonald — jest potępieniem arbitrażu, który rozstrzygnął w r. 1922 sprawę G. Śląska, wśród okoliczności, których nikt nie zapominał, ar-

bitrażu, dzięki któremu został wówczas ocalony pokój Europy.

GENEWA, 4. 9. (PAT) W dyskusji nad sprawą bezpieczeństwa i gwarancji po McDonaldzie ma zabrać głos min. Skrzyński. Wiadomość, że minister polski w tak niesłychanie interesującej sprawie bezpieczeństwa będzie przemawiał pierwszy po premierze angielskim, który odrzucił traktat gwarancyjny, wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród członków zgromadzenia i obecnych w Genewie dziennikarzy.

GENEWA, 4. 9. (PAT) Po przemówieniu McDonald przerwano posiedzenie zgromadzenia na 2 godziny, poczem zabrał głos min. spr. zagr. Polski Skrzyński. Wiadomość, że minister polski w tak niesłychanie interesującej sprawie bezpieczeństwa będzie przemawiał pierwszy po premierze angielskim, który odrzucił traktat gwarancyjny, wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród członków zgromadzenia i obecnych w Genewie dziennikarzy.

GENEWA, 4. 9. (PAT) W godzinach popołudniowych Herriot odbył krótką naradę z McDonaldem. W wyniku tej narady delegacja angielska ogłosiła komunikat, stwierdzający, że słowa McDonald dotyczące G. Śląska, mogły dać powód do nieporozumienia. Komunikat zaznacza, że premier angielski bynajmniej nie zamierzał wypowiadać sądu o decyzji Ligi Narodów w sprawie G. Śląska. — Składną delegacja angielska oświadcza, że słowa McDonald w sprawie odpowiedzialności za wywołanie wojny mogły doprowadzić do mylnych wniosków.

## Organizacja Korpusu Straży Granicznej.

WARSZAWA, 4. 9. A. W. „Echo Warszawskie” dowiadyje się następujących szczegółów o organizacji korpusu straży granicznej. Organizacja korpusu będzie ściśle wojskowa. Liczebność dorównywać będzie kontyngentowi policji granicznej. Materiał żołnierski korpusu składać się będzie częściowo z żołnierzy, którzy już rok prze-

służyli w wojsku i dalsze miesiące służby odbydą w korpusie. Obsadzenie stanowisk oficerskich i podoficerskich odbędzie się w drodze ochotniczej. Czas służby w korpusie ma być zaliczony do służby wojskowej. Wyposażenie korpusu będzie wyższe o 25 proc. niż plac wojskowych. Oddziały korpusu będą zakaszarowane.

## Opuść mi Panie albowiem sam nie wie co mówi.

KLAJPEDA, 4. 9. (PAT) „Klajpedos Zinios” pisze, że w związku z przybyciem do Prus wschodnich Hindenburga i Ludendorffa, przygotowuje się tam pucz ultranacjonalistyczny, dążący do chwilowego odwrócenia tej prowincji od Niemiec i stworzenia z niej republiki pod dyktando Ludendorffa. Nowa republika — pisze dalej dziennik — obejmie obszar klajpedzki i wcieli jako oddzielną prowincję

Z Polską zawarty będzie układ neutralności. Po wzmocnieniu się nad Bałtykiem, republika wschodnio-pruska odebrałaby Polsce Pomorze i Poznańskie oraz zajmą Gdańsk, łącząc się z nacjonalistyczną Bawarią i wspólnymi siłami utworzona zostanie w Niemczech powszechna dyktatura. Dla ugruntowania swej potęgi — kończy dziennik — Niemcy zawrą z Rosją traktat przyjazny.

## Wiadomości finansowo-gospodarcze

Komunikat Agencji Wschodniej Warszawa 4. IX. 1924 r.

Waluty.	
<b>Gotówka.</b>	<b>Dewizy.</b>
Dolary St. Zj. 5,18 1/2, 5,21, 5,16*	Belgia 26,10, 26,23, 26,97*
Franki belgijskie — — —	Berlin — — —
— szwajcarskie — — —	Holandja 200,25, 201,25, 199,25,
Funtów ang. — — —	Bukareszt — — —
Korony austr. — — —	Gdańsk — — —
— czeskie — — —	Łondyn 23,27 1/2, 23,17 1/2, 23,29, 23,03,
— węgierskie — — —	N. Jork 5,18 1/2, 5,21, 5,16*
Lej rumuński — — —	Paryż 27,75, 27,55, 27,68, 27,42,
Liry włoskie — — —	Praga 15,55, 15,62, 15,48*
Miljonówka 0,75, 0,77,	Szwajcaria 97,75, 96,92 1/2, 98,21, 97,24,
Pożyczka dolar. 2,80, 2,85,	Wiedeń 7,32 1/2, 7,35, 7,28*
Bony złote 0,87, 0,88,	Włochy 22,97 1/2, 23,09, 22,85*
Pożyczka złota 6,70, 6,80, 6,70,	
Tendencja słabsza.	

Akcje.	
Dyskontowy 6,80,	Zw. Sp. Zarobk. 8,00,
Handlowy 8,70, 8,90,	Zjedn. Ziem. Polskich 2,25,
Dla Handlu i Przemysłu 1,95, 2,10,	Związku Ziemiann 0,—,
Kredytowy 0,52,	Przem. Łwów 0,61,
Grodzisk 0,70,	Handlowy Poznań 0,—
Strem 14,50, 15,00,	Zachodni 2,40,
Kijowski 0,32, 0,33,	Słta i Światło 0,64, 0,65,
Pułs 0,50,	Chodorów 7,65,
Spies 0,—,	Czarnk 1,05, 0,98,
Wildt 0,23,	Częstocice 2,80, 2,50,
Zgierz 3,45, 3,50, 3,40,	Gostawice 0,85, 0,84,
Elektryczność 1,75, 2,00, 1,80,	Michałów 0,—,
P. T. E. 0,—,	Cukier 6,25, 6,20, 6,40,
Węgiel 7,70, 7,90, 1, 7,85, 7,95 2, 7,75,	Firley 0,40,
8,10, 8,00, 3, 7,90, 8,10, 8,00, 4,	Gazy 0,20,
Nobel 2,35, 2,40,	Ostrowieckie 11,00, 12,00,
Polski Przemysł Naftowy 0,90, 1,10,	Parowozowy 0,55, 0,51, 0,52,
Cegielski 0,80, 0,94, 0,95,	Pocisk 2,35, 2,75,
Lilpop 0,98, 1,04,	Zjedn. Fabr. Maszyn 0,41,
Modrzejów 8,20, 7,50, 7,70, 1, 8,40, 7,80,	Rudki 2,00, 1,90, 2,00,
8,00,	Starachowice 3,90, 4,00, 4,28,
Fitzner 7,75, 2, 8,25, 4, 5,	Ursus 3,80, 4,00, 3,80,
Norblin 0,88, 0,90,	Zieleniewski 14,40, 14,50,
Ortwein 0,25, 0,30,	Chmielów 0,80,
Konopie 0,—,	Zegluga 0,24,
Zawiercie 45,50, 52,00,	Haerberuch 6,60, 6,65, 6,25,
Zyrardów 56,50, 56,00, II. 28,50, 31,50, 33,00,	Klucze 0,35,
Borkowski 1,70, 1,85,	Mirkow 3,00,
Jabłkowski 0,—,	Spirytus 2,45, 2,60,
Wysoka 3,20,	Pustelnik 1,40
Tomaszowska Fabr. Szt. Jedw. 17,00,	Tendencja mocna.

Poznań, 4. IX. 1924 r.	
Poznański Bank Ziemiann 3,20, 3,50,	Herfeld Victorius 7,50, 7,25,
Przemysłowców 4,75,	Sarmatia 7,00,
Polski Handlowy 3,00,	Dr. Roman May 34,50, 34,00,
Browar Krotoszyński 0,—,	Pneumatyk 0,20,
Cegielski 0,95,	Młyn Ziemiański 2,20,
Garbarnia Sawicki 0,—,	Poznańska Sp. Drzewna 1,40,
Hartwig Kantorowicz 0,80,	Lubań 80,00,
Zw. Sp. Zarob. 8,75, 8,85,	Unja 10,00,
Zjedn. Browary Grodzkie 2,40,	Wytwórnia Chemiczna 0,—,
Hurtownia Spoż. 0,30, 0,25,	Płótno 0,60,
Tendencja mocna.	

Gdańsk, 4. IX. 1924 r.	
Warszawa 107,11, 107,64	Paryż — — —
Złoty 107,28, 108,52,	Praga — — —
N. Jork — — —	Szwajcaria 105,44, 105,96,
Łondyn 25,02, 25,01,	Rent Marka 133,416, 134,084,
Berlin 132,969, 133,631,	Holandja 215,20, 216,30,

Ziemiopłody.	
Warszawa, 2. 9. 24 r.	Jęczmień pomorski brow. 23,00, 23,50
Jęczmień kongr. na kasze 12,00,	Zyto kongr. 689 grl (117 f.) 17,50,
Pszenna kongr. 755 grl (180 f.) 26,00,	Makuchy inlano fr Warszawa 22,00
Jęczmień kongr. browar. 23,40, 23,00,	Zyto kongr. gwarant. 689,8 grl (117 f.)
22,00, 23,50, 21,25,	17,80,
Jęczmień kongr. 20,50,	Otryby poznańskie 17,75,
Zyto kongr. 695 grl (118 f.) 18,00,	Otryby pszenne 12,90,
Mąka żytnia 50 proc. kongr. franco	Makuchy inlano 20,50.
Warszawa 32,50,	Tendencja utrzymana obroty duze.

## Co jeden to lepszy.

KLAJPEDA, 4. 9. A. W. „Memel Ztg.” zamieszcza pogłoskę jakoby postem sowieckim w Polsce miał zostać Krylenko. Krylenko okazywał się zawsze jako zawięty wróg Polaków.

Był on wodzem armji czerwonej podczas walki z korpusem Dowbora a nie tak dawno prokuratorem w procesie arcybiskupa Cieplaka.

## Nareszcie płacą.

BERLIN, 4. 9. A. W. Wczoraj na ręce adwokata amerykańskiego Fräsera jako pełnomocnika Komisji Odszkodowań, Niemcy wypłaciły pierw-

szą ratę na poczet odszkodowań w wysokości 20 milj. marek. — Bank Rzeszy otworzył konto na rzecz gen. agenta Komisji Odszkodowań.

### Nad letnią siedzibą P. Prezydenta Rzeczypospolitej czuwać będzie wzmocniona straż bezpieczeństwa

Komenda okr. I P. P. zarządziła przesunięcie posterunków policyjnych w pow. rawskim. Przeniesiony został mianowicie posterunek z Henrykowa do Glinika i pod Spalę, który będzie czuwał nad bezpieczeństwem

na terenie i w pobliżu letniej rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej.

Posterunek składa się z 12-u pieszych i 5 konnych policjantów pod komendą st. przodownika.

### Inowrocław przeliczył Warszawę

#### Hejność naszego magistratu została przymioną szczodrobliwością inowrocławskiej municypalności

Magistrat postanowił udzielić 1500 zł. na zakup trzech przedmiotów wartościowych na nagrody w zawodach sportowych podczas II kongresu międzynarodowej konferencji studentów C. Z. S.

Równocześnie zdecydowano udzielić 700 złotych na nagrodę dla komitetu wojskowych zawodów wioślarskich („Święto Wisły“).

Jednocześnie Magistrat i Ra-

da miejska m. Inowrocławia przeznaczyła na rzecz II kongresu C. I. E. sumę 5.000 złotych. Jest to największa ofiara, jaka dotychczas została złożona na organizację kongresu. Władze komunalne m. Inowrocławia wykazały przez ten czyn wysoce obywatelski, pełne zrozumienie dla wagi, jaką kongres C. I. E. posiada dla ogólnopolskich interesów.

### Zmurszała ustawa

o sp. z ogr. odp.

wciąż mówi o 2 zł. 77 gr. (5 milj. mar.)

jako najwyższym kapitale zakładowym

Ministerjum przemysłu i handlu zwróciło się do komisji kodyfikacyjnej z prośbą o przyspieszenie prac, związanych z opracowaniem projektu ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. W związku z

tem min. przemysłu i handlu rozesłało do wszystkich specjalistów i Izb przemysłowo-handlowych ankietę w sprawie uwag o przyszłej ustawie o tych spółkach.

Panowie urzędnicy!

Trochę prędzej załatwiajcie

„mażeńskie kawałki“

Konsulaty Rzeszy zwracają się do M. S. Zagr. z zażaleniami na powolność przy wystawianiu przez władze krajowe świadectw niezbędnych przy zawieraniu małżeństw przez obywateli pol-

skich, przebywających zagranicą. Min. spraw wewn. poleciło przeto wojewodom zwrócić baczniejszą uwagę na przebieg załatwiania tych spraw.

### I ogólnokrajowa loteria fantowa

Na apel komitetu w sprawie tworzenia prowincjonalnych komitetów loterii, poza kołami Przyjaciół akademika i komitetami wojewódzkimi pomocy młodzieży, odezwały się dotychczas miasta Sejny, Serock i Sokółka.

Każdy, kto pragnie przyczy-

nić się do rozpowszechnienia loterii, proszony jest o nadesłanie swego adresu, a niezwłocznie otrzyma wszelkie niezbędne informacje. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać: Warszawa, Kopernika 41 — Rada Naczelna do spraw pomocy młodzieży akademickiej.

### Niemiecka socjal-demokracja o traktacie londyńskim

Zarząd partii socjalno-demokratycznej w odezwie swej, poświęconej układowi londyńskiemu, stwierdza, że układ ten jest punktem zwrotnym w historii Niemiec i Europy, a zadaniem jego jest zapewnienie trwałego pokoju.

Odezwa wykazuje dalej korzyści, jakie układ daje Niemcom, poczem oświadcza, że blok burżuazyjny oznacza pewne odosobnienie Niemiec,

wzmocnienie nacjonalistycznych tendencji zagranicą i gospodarczą ruinę Niemiec. Blok burżuazyjny spowodowałby katastrofalną walkę światową i byłby największym niebezpieczeństwem dla republiki niemieckiej.

Odezwa wypowiada się stanowczo przeciwko komunistom i nacjonalistom i domaga się rozwiązania parlamentu, by naród mógł wypowiedzieć się w sprawie celów ochronnych.

### Polityka narodowościowa rządu

(b). Jak się dowiadujemy, rząd przeprowadzać będzie konsekwentnie politykę narodowościową, rozpoczętą uchwaleniem przez Izby trzema ustawami językowej i przygotowuje na jesiennej sesji Sejmu szereg odpowiednich projektów.

Przeprowadzenie jednak programu rządowego w sprawie mniejszości żydowskiej pozostaje obecnie w stadium zawieszania, ze względu na wielkie różnice zdań, ujawnione w łonie koła żydowskiego. Uniemożliwia to rządowi porozumienie się z parlamentarnym przedstawiciel-

stwem ludności żydowskiej i zmusza do oczekiwania na inicjatywę ze strony „koła“.

Co się tyczy problemu emigracyjnego, to rząd w wzmocnieniu się emigracji żydowskiej do Palestyny widzi jedynie naturalną konsekwencję zahamowania, drogą ograniczeń paszportowych, stosowaną przez Amerykę, żyłowego dotychczasowego prądu emigracyjnego do tego kraju.

W każdym razie rząd nie zamierza czynić trudności żydom w nabywaniu obywatelstwa państwa polskiego.

### Budżet na rok 1925 przedłożony będzie Sejmowi w przepisany czas

W dniu 10 b. m. poszczególne ministerja mają przedstawić swoje preliminarze na rok 1925. Szybkie przeprowadzenie prac budżetowych pozwoli na termi-

nowe przedłożenie budżetu Sejmowi w czasie przez Konstytucję przewidzianym, t. j. w październiku r. b.

### Preliminarz wrześniowy wykazuje zwyzkę w dochodach i wydatkach

Ustalony przez ministerjum skarbu budżet na m. wrzesień, wykazuje w dochodach łącznie z nadzwyczajnymi wpływami

zł. zamyka się zatem nadwyżką 1.050.000 zł.

W porównaniu z budżetem na m. sierpień dochody zwiększyły się o 5.818.439 zł., wydatki zaś o 5.878.279 złotych, w wydatkach zaś — 154.319.240

zł. zamyka się zatem nadwyżką 1.050.000 zł.

### Czy węgiel stanie się na zimę? Kucz tej tajemnicy trzymają baronowie węglowi

Taryfa za przewóz węgla do Warszawy z dniem 1 września została obniżona o 2 zł. i wynosiła za tonnę około 10 zł. Wobec tego cena węgla wysłanego po 1 września winna być obniżona o 2 zł. na tonnie.

Czy obniżka taryfy i tonie w kieszeniach baronów węglowych.

okazuje najbliższą przyszłość. Przed wojną tona węgla kosztowała w Warszawie 10 rubli, t. j. 26 zł. 70 gr., dziś

jest ona o 60 proc. wyższa.

gdy zarobki górników przewyższają przedwojenne tylko o 10 proc. Obecnie koszt przewozu równają się prawie z przedwojennymi.

Dość należy, iż obniżono również taryfę kolejową na przewóz węgla przeznaczonego na eksport. Obniżka ta wynosi również około 20 proc. i winna wpłynąć na ożywienie eksportu węgla.

### Abi było taniej...

#### Pomimo alarmów z powodu nieurodzaju, eksportek przecież kwitnie

Na ostatnim posiedzeniu Gł. Urzędu Przywozu i wywozu uchwalono zezwolić na wywóz: 27.000 tonn ziemniaków ze zbiorów tegorocznych na zwykłych warunkach, 103 wagonów

słodu w ramach kontyngentu, 180 tonn chrab jęczmiennych oraz na powrotny wywóz 61.000 kg. szmat pochodzenia zagranicznego.

### Więc jak jest ostatnie znie?

Dostanie czy nie dostanie Rosjapożyczy

Przed wyjazdem do Genewy Mac Donald przyjął przedstawiciela biura Reutersa, któremu udzielił wyjaśnień w sprawie układu angielsko-rosyjskiego.

Mac Donald oświadczył, że ogólne położenie w tej sprawie zmieniło się o tyle, że sowieci musieli ustąpić wobec stanowiska Anglii.

Anglia nie zmieniła w żadnym kierunku swego stanowiska, to też, o ile nie nastąpi uregulowanie kwestii długu i innych zobowiązań rosyjskich, Rosja nie może liczyć na żadną pożyczkę.

### Samorząd — ja koszkoła działalności społecznej i państwowej Rozwija się w województwie warszawskim jak najpomyślniej

(j.) Z inicjatywy p. wojewody warszawskiego odbyła się w województwie konferencja prasowa na temat stanu samorządu na terenie województwa warszawskiego.

W konferencji wzięli udział: wojewoda W. Soltan i wicewojewoda p. Z. Beczkowicz oraz naczelnik wydziału samorządowego p. Korsak, który wobec licznie zebranych reprezentantów prasy warszawskiej wygłosił dłuższy, szczegółowo opracowany referat o tem

jak i w jakich warunkach pracują samorządy różnych stopni jakie osiągają rezultaty i jakie są dzisiaj ich położenia.

P. wojewoda Soltan, zagajając konferencję, wypowiedział parę doskonałych uwag, charakteryzujących nasze samorządy w ogóle.

Jeśli dotychczas w pracach samorządów zaznacza się wyraźne inicjatywa rządowa, to wynika to z faktu, iż za mało jeszcze na tem polu mamy ludzi odpowiednio przygotowanych i wyrobionych.

Samorządy w nowoczesnym słowa znaczeniu są czernią

na naszym gruncie. Dopiero powoli, dzięki przysposabianiu potrzebnych elementów (kursy samorządowe różnych rodzajów) osiąganie się większe wyrobienie jednostek kierowniczych.

Następnie podkreślił p. woje-

woda, iż biorąc udział czynny i obserwując rozwój samorządów od lat kilku, stwierdza znaczący ich postęp.

Zainteresowanie społeczeństwa, sprawami samorządowymi, na wsi, w miastach i powiatach rośnie z dniem każdym. Sposób pracy poprawia się. Każda zmiana w ciałach samorządowych wprowadza do nich coraz większy odsetek działaczyów inteligentnych.

Coraz silniej przejawia się inicjatywa, zwłaszcza w kierunku działalności kulturalnej chociaż w obecnym stanie rzeczy przedewszystkiem musimy dbać o

cele praktyczne. Samorząd — zwłaszcza gdy nadadza mu określone ramy, gorąco oczekiwane ustawy, stanie się wielką i pożyteczną

szkołą działaczy społecznych i państwowych. Zaznajamiając się z potrzebami kraju na małym terytorjum i pracując w ograniczonym zakresie, poszczególne jednostki będą mogły wyrobić się i wykazać swe zdolności, aby następnie przejść

na szeroki teren państwowego działania z prawdziwym dla Rzeczypospolitej pożytkiem.

Obszerne rozważania, poświęcone na konferencji samorządowi województwa warszawskiego, podamy Czytelnikom w następnym numerach.

### Nowe 5-złotówki

Bank Polski zawiadamia, że z dniem 3-go września 1924 roku zostaną puszczane w obieg banknoty 5-złotowe II emisji, z datą Warszawa 15 lipca 1924 r.

Banknoty te wykonane są na papierze z bieżącym wodnym znakiem B. P. w sześcioboku; w rysunkach i wymiarze nie różnią się od banknotów I emisji, znajdujących się w obiegu, jedynie tylko posiadają zmieniony tekst, kształt cyfr, numeracji i podpisy.

Na przedniej stronie, pośrodku banknotu znajdują się napi-

sy: Bank Polski Pięć Złotych, oraz podpisy: Prezes Banku Karniński, Naczelny Dyrektor dr. Mieczkowski, Skarbnik Orczykowski.

Na stronie odwrotnej, w środku banknotu są napisy: Bank Polski, Pięć Złotych; u dołu: Bilety Banku Polskiego są prawnym środkiem płatniczym. Podrabianie biletów, uświelenie podrobienia, puszczanie w obieg lub uświelenie puszczania w obieg podrobionych biletów podlega karom wymienionym w art. 50-ym statutu Banku.

### A sytuacja jest beznadziejna

Hiszpanie chcą ewakuować atakowane pozycje

PARYŻ. 3. 9. Według doniesień „Matin’a“ z Hiszpanji, do wódca hiszpańskiej pozycji koło Telata w Maroku, nie jest w możności opierać się dłużej

wzmocnionym siłom wojsk szczerpu Rifaimów i domaga się upoważnienia do opuszczenia tej pozycji po zniszczeniu materjału wojkowego. (PAT.)

### Obywatele Piaseczna będą się myli i uczyli

W Piasecznie odbyło się poświęcenie łaźni miejskiej. Budynec łaźni wykonano według projektu arch. Panczakiewicza. Mimo trudności, związanych z dewaluacją, budowę łaźni doprowadzono do skutku, dzięki zabiegom miejscowego burmistrza p. Waclawa Kauna.

Poświęcenia łaźni dokonał ks. Dudziński w obecności starosty warszawskiego p. St. O-

kulicza, przedstawicieli władz miejskich oraz licznej publiczności. Przemówienia wygłosili p. starosta Okulicz i lekarz miejski dr. Jaszczolt. Tegoz dnia dokonano również poświęcenia lokalu nowo utworzonego gimnazjum, zorganizowanego w ciągu niespełna 7 tygodni przez grupę miejscowych działaczy społecznych z dr. Skorką i dr. Gałczyńskim na czele.

### GAMASTON

### Ze wspomnień akuszerki

IX.

#### Knieja detektywów

Światła nie zapalono i rozmawiamy o szarej godzinie.

— Otwórz lufcik, Feliksie — mówił Radwański, jest bardzo ładnie powietrze, trzeba trochę przewietrzyć pokój.

Feliks otworzył wielki lufcik i wychylił głowę.

— Rzeczywiście, mróz zupełnie zelżał — a jaki cudny, księżycowy wieczór, to zapewne pełnia. Niech pani zobaczy, panno Wandu, jak piękny krajobraz, ten las, dziwnie oświetlony i ten olbrzymi cień ruszający się, ruszający przez wiatrak.

— Ach jakież to cudne! Niech i mateczka zobaczy — mówiła. Radwańska zbliżyła się do lufcika, jąła się wypatrywać, zbła-

działa i drżącym głosem zawołała.

— Proszę zapalić światło!

Waciołek przekroczył kontakt i dwie lampki w świeczniku zażyły. Radwańska dziwnie podniecona podszła i jąla przyglądać się zawieszonemu nad kominkiem obrazowi, potem zwróciła się naprzeciwko i otworzyła drzwi do sąsiedniego pokoiku, zajrzała tam i wielce wzruszona, prawie że padła na fotel, potem cała drżąc podnieconym głosem zawołała:

— W tem pałacu kryje się jakaś wielka tajemnica, a może nawet zbrodnia. Słuchajcie — Wszyscy z wyjątkiem uwagi zwrócili oczy na nią i zaczęła.

VI wspomnienie akuszerki.

— Było to piątego września

1900 roku, pamiętam, jakby to było wczoraj: kończyliśmy obiad z Jasiem i Feluniem, — weszła służąca i zameldowała że jakiś pan oczekuje mnie w bawialnym pokoju. Poszłam i zastałam wysokiego bruneta, chodzącego po bawialni, przywitał się i przemówił:

— Czy pani może pojechać na tydzień nie daleko od Warszawy — honorarium trzy tysiące rubli i dam zażyczkę połowę.

Zgodziłam się — otrzymałam tysiąc pięćset rubli, zabrałam co należało i zeszliśmy na dół; przed domem stała karetka bardzo elegancka. Służąca oddała walcikę stangretowi i pojechaliśmy przez most na Pragę — jechaliśmy dość długo, towarzyszył mi był młody człowiek, że zozuje i jest małym, co już spostrzegłam, gdy mi dawał pieniądze; miał dużą czarną brodę, nie wiem dlaczego, ale zdawało mi się, że przyprawiona. Jechaliśmy bardzo długo i staneli

przed tym pałacem, kiedy było zupełnie ciemno, teraz orientuję się że jechaliśmy naumyślnie jakąś okólną drogą, aby zająchać na miejsce dopiero wieczorem.

Wysiadłam z karety i towarzyszył mi młody człowiek, że zozuje i jest małym, co już spostrzegłam, gdy mi dawał pieniądze; miał dużą czarną brodę, nie wiem dlaczego, ale zdawało mi się, że przyprawiona. Jechaliśmy bardzo długo i staneli

— Proszę się rozgościć — zaraz będzie kolacja — mówił.

Potem wyszedł, wrócił i przyniósł walcikę, zapalił duży kandelabr na stole, wtedy tu nie było elektryczności, i znów wyszedł. Za jakiś kwadrans potem przyniósł mi ogromną tacę z kolacją, przekąskami, winem i herbate.

— Proszę się posilić, dziś zdaje się nie będzie pani niepokojona. Zjadłam kolację, po której znów towarzyszył przyszedł. Sprzątnął; wskazał drzwi na prawo mówiąc:

— Tu jest umywalnia i wszystko co potrzeba, dobranoc pani. Zabrał tacę i wyszedł. Był cudny, cienki wieczór i

księżyc świecił pełnym światłem, otworzyłam okno i zobaczyłam ten oto widok i na przeciw ten krzyż z męką Pańską i wiatrak przy drodze.

Mówiąc to Radwańska wskazywała ręką i ciągnęła dalej.

— Podeszłam do obrazu tego wiszącego nad kominkiem przed stawiającego Dianę na łowach. Ciekawość mnie zdjęła chciałam wyjść na korytarz — drzwi były zamknięte na klucz — co mnie zdziwiło. Tak przeszło dwa dni, byłam uwieszona, jedzenie przynosił mi ten wstrętny mały kucyk i na moje pytania albo milczał albo zbywał półsłówkami.

Na trzeci dzień rano zbudził mnie stuk w drzwi, mały kucyk przyszedł i powiedział: — Zabrałam co na leżało i udałam się za nim na dół do wspaniałej sypialni, w której na ogromnym łożu leżała młoda bardzo piękna kobieta. Po godzinie powiła ona dziewczynkę zupełnie zdrową. Dzieciatko wykapałam i zauważyłam

na lewej ręce poniżej ramienia — wielkie krwawe sine znamię nieregularnego kształtu, Bielizna wytworna była przygotowana. Spowinęłam dziecko i podałam matce, którą ze łzami radości ucałowała czołko nowonarodzonej.

Dziwiło mnie wiele, że ani na chwilę nie zostawiamy mnie samej, mały kucyk niestannie przebywał w pokoju. On usłuchiwał pod czas kąpeli i nie dopuszczał żadnej służby.

Raz jeden tylko byłam przez kilka minut sama na sam z damą. Powiedziała mi.

— Byłam bardzo nieszczęśliwą — ale teraz Bóg zlitował się nade mną i dał mi wielką pociechę życia.

Zdjęła z palca pierścionek i dając mi go dodała.

— Proszę przyjąć ten pierścionek w podzięce ode mnie za tę wielką pieczołowitość i staranność.

(D. c. n.)

## Noc krwawej śmierci w kazamatach więzienia bolszewickiego

### Wstrząsający opis egzekucji według pamiętnika więzionego literata armeńskiego

Nakładem armeńskiego pisma „Usavar“ w Kairze wyszły pamiętniki znanego armeńskiego pisarza Borysa Iszchantana, który spędził całe

dwadzieścia lat w bolszewickim więzieniu, jako więzień polityczny. W czasie pobytu swego w więzieniu prowadził pamiętnik ogłoszony obecnie drukiem w języku francuskim. Z książki tej

przejmującej grozą, ... najobojętniejszego człowieka podajemy wyjątek:

„Z nastaniem ciemności zarząd więzienia stał się jeszcze bardziej podnieconym.

Bramy więzienne otwierają się o chwila, a gromadki ludzi wychodzą na podwórze. Zwyczaj na warta żołnierska zostaje zastąpiona czerwogwardzistami. Naraz wjeżdża z wielkim hałasem samochód, a za chwilę z kabiną wyprowadzają pojedynczych więźniów. Wiemy już w jakim celu — mają być straceni.

Cisza śmiertelna zapanała w naszej celi. Nikt nie jest pewny swego losu.

Około godziny 9 otwierają się drzwi, a do naszej celi wchodzi komisarz, dyrektor więzienia, klucznik i kilku nastu czerwonych gwardzistów. Komisarz odczytuje: Korganow!, Bogdanow!... i innych dwadzieścia nazwisk.

Zabierzcie swe rzeczy! Pójdźcie z nami. Wyprowadzają aresztantów na podwórze.

Z jednej strony muru stoją już żołnierze

z bronią u nogi.

Na ten widok wiskają się skazańcy w głąb więzienia i za barykadują stołami.

— Wyjść! Wyjść! — woła dyrektor więzienia, bo każę was zaraz

postrzelać jak psy. Skazańcy wydają

okrzyk zgrozy... — Nie pójdziemy! Napadacie nas jak bandyci po nocy! Prowadźcie nas do sędziego! Udo-

wodnimy naszą niewinność! Żołnierze na podwórzu wpadają w zdenerwowanie.

Rozbrzmiewa komenda: — Ognia!

Padają strzały — żołnierze jednak

strzelają w powietrze,

a kule rozbijają szyby w oknach. Jęk, zamęt, pada kilka strzałów w zabarykadowaną grupę skazańców. Są ranni i zabici! Lecz niepewny oddział żołnierski wycofuje, przychodzi inny i

rozbrzmiewa salwa.

Jęk rannych miesza się ze śpiewem pobożnych i rewolucyjnych pieśni. Lecz skazańcy dają jeszcze ślady życia.

— Dobie ich kolbami! — woła komendant.

Nikt jednak z żołnierzy nie słucha rozkazu.

Rannych układają więc na stołach i inny oddział żołnierski dobija ich salwa.

Zajeżdża samochód i wywozi trupy z więzienia.

## Strzał w ciemnościach CELUJĄC DOKOZŁA, POSTERUNKOWY TRAFIŁ W KONIA

(D). Przechodząc w nocy przez wieś Kochanów pod Skierniewicami, p. Jakob Woźniak, posterunkowy policji państwowej, usłyszał plusk kopyt końskich po błocie i w chwilę potem ujrzał jeźdźca, jadącego na oklep.

Na okrzyk: — Stać, policja! — nieznamy sygnał do kieszki po rewolwer i zasypał policjanta gradem kul, na szczęście bez skutku.

Posterunkowy w odpowiedzi na atak, strzelił do jeźdźcy, który runął wraz z koniem w błoto, lecz niezwłocznie zerwał się i uciekł.

Obejrząwszy konia, posterunkowy przekonał się, że kula, przeznaczona dla koniokrada, trafiła wierzchowca w czoło, kładąc go trupem.

Dochodzenie ustaliło, iż koń ten został skradziony we wsi Kaliny powiatu rawskiego przez złodzieja Władysława Kozła.

## S P O R T Międzynarodowy triumf „Polonii” Mistrz stolicy bije czeską „Victorię Žižkov” 4:2 (3:1)

(e) Nie wiedzie się jakoś w Polsce drużynom czechosłowackim. Niedawno ich mistrz „Sparta” z trzech rozegranych meczów, wygrała tylko jeden, drugi przegrywając, a w trzecim uzyskując wynik nierozstrzygnięty. Niemal identyczny los spotkał u nas „Victorię Žižkov”, będącą obecnie bodaj że w lepszej formie niż „Sparta”. Dwie wygrane i wynik nierozstrzygnięty czeski zdobyli w Poznaniu z „Warta” (1:1, 3:0 i 4:1).

Udział pogromców tego groźnego przeciwnika przypadł tym razem mistrzowi stolicy. Tak wielkie i bynajmniej

nie przypadkowe zwycięstwo w przededniu wyjazdu „Polonii” do Konstancji jest dla niej jaknajlepszym prognostykiem.

Goście zaprodukowali dobrą czeską metodę gry, opartą na celowym podawaniu piłki z nogi na nogę. To były całe atuty ich gry. Odwrotną stroną medalu okazało się ściśle grubiańskie zachowanie się na boisku wobec zarządzeń sędziego, niezliczona ilość pozycji spalonych, a wreszcie gra

więcej niż brutalna.

Owa ordynarność jest niestety notowana u Czechów przy każdej ich porażce.

Sama gra stała się pełną emocji już od pierwszej minuty, kiedy to wyzyskując błąd pomocy gości Loth II strzelił z podania Grabowskiego pierwszą bramkę. Ambitna „Victoria”, pracując niezwykle intensywnie, wyrównała z pięknego strzału prawego łącznika. W dalszej grze los sprzyjał bardziej Polonii. Druga bramka dla niej padła po przepięknym strzale Bułanowa

II ze skrzydła, dobitym przez Tupalskiego. Trzeci wreszcie punkt uzyskał Janek Loth po przeboju Grabowskiego, w czasie kiedy ten ostatni zrułował razem z bramkarzem na ziemię.

Po zmianie stron, pierwsze dziesięć minut gry należy do gości. Ataki ich likwiduje pewnie najlepsza z tegorocznych obrońców

para Hamburger — Bułanow II.

Później gra się wyrównuje, aby przejść niemal wyłącznie na połowę Czechów. Niestety, nieprawdopodobnie trudny teren paraliżuje najpewniej zdawałoby się przeprowadzone akcje napadu. Tymczasem jednym z nielicznych przebojów czeskich przynosi im najpiękniejszą bramkę dnia, zyskaną ze strzału lewego łącznika.

„Polonia” atakuje dalej. Kilka pierwszorzędnych sytuacji wyrabia doskonale dysponowany

Bulanow I.

Jedno z jego dośrodkowań strzela wprost z powietrza Loth II, zyskując dla Polonii czwartą i ostatnią bramkę.

Z gry czechosłowackich na pierwszy plan wysunęło się trio obrony Gross, Hamburger i Bułanow, potem bardzo pracowity i wyjątkowo wytrzymały Loth IV na środku pomocy. W napadach wyjątkowo intensywnie i dobrze grał Loth II oraz pracownicy i pożyteczni byli Tupalski i Krieger. Natomiast o dobrą klasę od pozostałych graczy był słabszy Jagłowski na lewej pomocy. Gra czechosłowacka nie powinna oglądać barwy Polonii przez czas dłuższy.

Grę prowadził p. J. Grabow — przepiękny strzelec Bułanowski.

## Ko'arskie sławy świata w Warszawie Przyjazd Meyera, Rousseau, Perrine, Larrue Grosjean, Swoboda i Otto

(e) Wielki sezon tegorocznych spotkań międzynarodowych Warsz. Tow. Cyklistów pragnie zakończyć naprawde okazale. W najbliższą sobotę i niedzielę na dynasowski ogólny będzie ilku pierwszoklasowych jeźdźców Holandii, Francji i Belgii. Mała Holandia reprezentować będzie tym razem

Jaap Meyer, który na Olimpiadzie paryskiej uległ jedynie „samemu” Michardowi, w ubiegłą zaś niedzielę triumfował w Wielkiej Nagrodzie Niemiec. Z jeźdź-

ów francuskich ujrzymy szybkiego Rousseau, znanego w mistrzostwie Francji, jego towarzysza Perrina, oraz wspaniałego długodystansowca Larrue, który ostatnio w sześciu dniach wyścigach dla jeźdźców zawodowych, rozegranych w New Jorku, zajął drugie miejsce.

Belgię reprezentować będzie jego eszloroczny mistrz Otto, znajdujący się obecnie w wyjątkowo dobrej formie.

Jak widzimy, towarzystwo i liczna naprawde dobrane!

## Zamknąć granicę przed wywozem jaj w 800 pustych wagonach przyjedzie do nas z zagranicy drożdżyna i głód

Według jajeznawskiego kontyngentu wywozowego ma Polska wyeksportować do końca r. b. jeszcze 800 wagonów jaj.

Wobec słabej tegorocznej produkcji, jak również wobec stosunkowo wysokiego kontyngentu wywozowego rynek wewnętrzny, reaguje stałą tendencją

zwyżkową

na jaja. Cena jaj w zakupie hurtowym dochodzi do

130 złotych

za skrzynię, co w stosunku do cen jaj za granicą jest ceną

dosyć wysoką.

Fachowcy twierdzą, że o ten stosunek będą się układały w dalszym ciągu po tej samej linii, co na jajka dojdzie w Polsce do

20 groszy

za sztukę, w zimę zaś możemy być wogóle narażeni na

zupelny brak

tego artykułu pierwszej potrzeby.

Niebezpieczeństwo jest wielkie i bliskie. Usunąć je tylko może natychmiastowe zamknięcie wywozu jaj

za granicę.

## Specjalista od wypędzania djabłów Wygnał dotychczas z ciał ludzkich 504 demony piekielne ale popadł w zatarg z władzą kościelną

W wieku XX grasują demony i opadają

biednych grzeszników. Szczególnie często nawiedzana przez demonów jest włoska

gmina Baggiolo.

obok Arezzo, gdzie żyje starzec proboszcz

Francesco Bordoni.

Specjalista od wypędzania djabłów.

Czcigodny ten starzec wypędził już w swem życiu

503 demonów z ciał ludzkich, a 504 operacje tego rodzaju przeprowadził w tych dniach na osobie

Klementyny Magli.

swjej kuzynki, starej, lecz pobożnej panny.

Lekarze odstąpili ją i zdecydowali iż jest pospolitą histeryczką. Skoro sztuka lekarska zawiodła, ojciec Bordoni zabrał się do kuracji.

Wśród uroczystych ceremonii zaklął demony, przeżegnał, pokropił wodą i z ciała nieszczęśliwej Klementyny wyleciało

trzy djabły naraz.

Nazwiska ich są dobrze znane proboszczowi. Nazywano się: Lucifer, Szatan i Skorpion.

Jak twierdzi demonologia są to bardzo wysoko postawieni w świecie piekielnym dygnitarze.

Więc zrozumiała jest rzecza jak zacięta walkę musiał z nimi stoczyć poczciwy proboszcz wiejski z okolicy Arezza.

Czynem swym zdobył sobie ks. Bordoni niesłychaną popularność u ludzi, podobno jednak biskup bardzo sceptycznie zapatruje się na moc

wyklinania czartów i pociągania owego proboszcza do odpowiedzialności.

Panna Magli jest jednak uzdrowiona.

## Porady praktyczne Gdy liść noż'kły opada...

Niedoświadczeni ogrodnicy, a zwłaszcza młode gospodie, częstokroć mimowolnie uszkadzają kwiaty doniczkowe, przedwczesnie obcinając żółknące liście.

Liści zwiedniętych, lub zaczynających żółknąć, nie należy ścinać, dopóki zupełnie nie stracą barwy zielonej. Najlepiej jest zaczekać, aż liść opadnie przy słabym wstrząśnieniu, lub uderzeniu dłonią.

W większości wypadków, gdy liście zaczynają żółknąć,

barwnik zielony t. zw. chlorofil zostaje wessany przez roślinę.

W wypadku przedwczesnej amputacji, chlorofil, odgrywając rolę podobną do roli czerwonych ciałek we krwi ludzkiej — przepada i kwiat wiele na tem traci. Prócz tego z rany zaczyna saczyć się sok, co osłabia roślinę i wywołuje żółknięcie sąsiednich liści.

Chcąc przyspieszyć ten proces należy korzonek liścia przekreślić, uważając, by go nie oderwać.

## Falszywe pieczęcie starościańskie w Białej Podlaskiej i fałnach

Władze stwierdziły, że została podrobiona okrągła pieczęć Starostwa Białskiego z napisem: „Rzeczpospolita Polska — Starostwo Biała Podlaska”, z cokolwiek większymi literami w tek-

ście, i koroną orła pochyloną w tył. Podobnie ukazała się fałszywa pieczęć Starostwa Sarnieńskiego, która różni się znacznie i w sposób widoczny od autentycznej.

**Amorek Wesołe**  
Czasopismo nie polityczne  
Każdy numer zawiera wlebowaną ilustrację na pase-partout przeznaczoną do umieszczenia w ramce —  
DOSKONAŁE; ANEGDOTKI - RYSUNKI - DOWCIPY —  
DO NABYCIA W CAŁEJ POLSCE

## DZIWNE PRZYGODY STAŚKA WĄSIKA

napisał  
Zdzisław Kleszczyński.

### Streszczenie początku powieści

Pamiętny lipiec 1920 r. W koszarach na Agrikoli w Warszawie, panował ruch niezwykły. Zgłaszają się do jazdy polskiej ochotnicy.

Ułani przybyli z frontu, gdzie ciężkie staczały walki, podrywają ja sobie z ochotników, ubranych w elegancję mundury.

Wśród ulanów widzimy Staśka Wąsika, rodem z Górnego Śląska. Był on w wojsku niemieckim na obu frontach, uciekł do austriackiego pułku ulanów.

polaków, stamtąd do Legionów polskich. Kilkakrotnie ranny przebył niewolę rosyjską, stąd poprzez legjony czeskie i oddziały angielskie dostał się do Polskiej Organizacji Wojskowej w Rosji. Zbiegł z czeskojęzycznej po wielu niebezpiecznych przygodach dotarł do pierwszego posterunku polskiego. Tutaj dzięki porucznikowi Dziarskiemu Wąsik wcielony został do pułku ulanów, z którym cały rok był na froncie.

34

Wszyscy gadali razem, jednocześnie; trochę jak duże

rozegzaltowane pensjonarki... aż:

— Ale z oczu szły im skry! Widać było, że ten zapal wojenny nie jest rzeczą powierzchowną, jeno, że płynie z głębi serc, z najistotniejszych porywów ich polskiej krwi!

— Więc poweselał nagłe kapral Wąsik, bo przyszło mu do głowy, że wprawdzie takie siwizy wojsko długo będzie się musiało uczyć sztuki wojowania, ale wnieście ze sobą odrazu moc zapalu — nieoszacowany skarb w tych ciężkich czasach!

Byliby niezawodnie, dłużej ze sobą rozmawiali, ale w tej samej chwili wyszedł na ganek przed kancelarią rotmistrz Ryś, dowódca kadry.

Podoficerowie i ochotnicy stanęli na baczność. Rotmistrz powiódł okiem po zebranych, poczem zwrócił się do adiutanta, stojącego za nim i rozka-

— szef szwadronu!

— Tak, to on! Tensam!

Porucznik Dziarski poznał odrazu Wąsika. Zaśmiał się dofi i wyciągnął serdecznie rękę.

— Ba! Kogo widzę? Słazak Wąsik? Oho... kapral?

Wąsik ścisnął rękę porucznika uradowany niezmiernie. Jak że! Przecież jemu zawdzięczał wszystko... Obdarty, bezdomny tułacz, dostał się do pułku w Wilnie przez porucznika Dziarskiego... Jak to się dobrze składa, że znów się spotykają!

Młody oficer śpieszył się, bo musiał rozkwaterować ochotników. Skinął na Wąsika.

— Macie służbę?

— Nie, panie poruczniku. Jestem wolny do południa!

— To chodźcie ze mną. Opowiem wam o drodze, coście porabiali

— Rozkaz!

Ruszyli w stronę koszar, za nimi gromada ochotników. Ruszyli się i kobiety zebrane w pobliżu, myśląc widocznie, że i im będzie wolno przedostać się wewnątrz zagród kolczastych, za którymi widniał plac ćwiczeń i baraki mieszkalne. Ale porucznik Dziarski zatrzymał je ruchem ręki.

— Niewolno, proszę państwa. Niewolno!

— Więc zostały, biedaczki, mocno skonfundowane, tuż za bramą.

Tymczasem porucznik wypytywał się Staśka Wąsika o wszystko, co zaszło od czasu ich poznań, się przed rokiem. Szczególnie ucieszył się porucznik opowiadaniem o ostatniej szarzy, w której jego protegowany zdobył naszywkę kapra-

# Trybuna pracowników tajemniczy zamach na Mussolini'ego.

Szanowna Redakcjo!

Odnosnie do umieszczonego w Glosie Pomorskim w Nr. 197 z dnia 26. 6. 1924 sprawozdania z ruchu Chrzesc. Zjedn. Zawodowego upraszamy w imie zasady „ze nalezy wysluchac i druga strone” o laskawe przedrukowanie w najblizszym numerze „Expressu Pomorskiego” nastepujacego wyjasnienia:

Uchwala Zarzadu Kasy Chorych m. Grudziadz z dnia 6. 8. br. o pozbawieniu dra Zielinskiego na przeciaz 6 miesiecy praktyki w Kasie Chorych nie zostala podana do publicznej wiadomosci, aby drowi Z. nie szkodzić na przyszlosc w jego pracy w Kasie Chorych. Poniewaz jednak dr. Z. znalazl sie „przypadkowo” na zawodowym zebraniu Chrzesc. Dem. dal powod do jednostronnego omawiania sprawy, uznamy za swoj obowiazek podac ogolowi na szych czlonkow motywy, ktore nas sklonily do powzicia powyzej decyzji.

Od szeregu miesiecy dr. Zielinski pracowal na szkode ubezpieczonych i Kasy. Dowodem tego jest statystyka niezadowolonych do pracy, wskazujaca, ze dr. Zielinski mial stale najwieksza ilosc pacjentow, ktorzy przy badaniu kontrolnem przez lekarzy zaufania uznani byli za zdolnych do pracy, nadto szereg zaalen ustnych i pisemnych ze strony czlonkow Kasy, z ktorych na najwazniejsze zwróciliśmy uwage Chrzesc. Zjedn. Zaw. pismem tut. z dnia 18. 7. 1924 L. dz. 1072/24, proszac o uzycie swego wplywu, aby niektorzy lekarze miedzy innymi takze i dr. Zielinski nie dawali ubezpieczonym powodu do narzekan.

W czerwcu br. stwierdzila komisja lekarzy zaufania, ze w lezeniu dr. Z. znajduje sie czlonkini Kasy p. B., ktora dr. Z. bez badania uznal niezdolna do pracy i ktorej nastepnie przez dalszych 5 miesiecy, nie widzac jej wcale, wydawal powiadczania na zasilek pieniezny a na prosbe meza pacjentki, aby chorą odwiedzil, mial dr. Z. odpowiedziec, ze Kasa za wizyty nie placi.

Oczywiscie to ostatnie oswiadczenie dra Z. nie odpowiada prawdzie, albowiem przecietne wynagrodzenie lekarza kasowego w br. wynosi 500—700 zl. miesiecznie.

Podobny fakt zaszedl kilka dni pozniej z czlonkiem Kasy p. S. Odpisy powyzzszych zaalen przeslane zostaly natychmiast Tow. Lek., ktorego p. dr. Z. jest sekretarzem — do zajecia stanowiska — jednak do dzisiejszego dnia Zarzad Kasy odpowiedzial na to pismo nie otrzymal. Obie sprawy zostaly zatem skierowane dnia 11. lipca br. do Komisji Pojednawczej, ktora wyda sad, w jakiej mierze dr. Z. w obu wypadkach zawinil.

Mimo oddania sprawy do Komisji Pojednawczej p. dr. Z. lekcewazyl sobie nadal obowiazki lekarza kasowego, pracujac swiadomie na szkode Kasy. Dowodem tego wlasnie sprawa p. P., z powodu ktorej dr. Z. zostal od praktyki usuniety. P. dr. Z., badajac p. P. dnia 1. 8. br. uznal go niezdolnym do pracy na przeciaz 5—8 dni a jako kwalifikacje choroby podal lacińskie slowo „nihil” (t. zn. „nic”). Lekarz zaufania Kasy chorych tego samego dnia stwierdzil, ze p. P. jest zupełnie zdolny do pracy.

Fakt ten w związku z poprzednio opisanymi zakwalifikowal Zarzad jako wazny powod rozwiązania z drem Z. umowy, gdyz swoim postepowaniem dr. Z. nie tylko obnizal poziom wiedzy lekarskiej, ale lezac chorego bez badania, tudziez kwalifikujac ludzi zdrowych jako niezdolnych do pracy pracowal swiadomie na szkode Kasy i ubezpieczonych.

Nadmieniamy dalej, ze dr. Z. jest lekarzem praktycznym a tych w Kasie chorych pracuje 10 — wiec o pozbawieniu ubezpieczonych czlonkow opieki lekarskiej nie moze byc mowy. Znikoma liczba pacjentow u dra Z., ktora miesiecznie likwidacje lekarskie wykazuja, uzasadnia az nadto prawdziwosc przytoczonego twierdzenia.

Zarzad Kasy Chorych miasta Grudziadz.

RZYM, 4. 9. A. W. Cale Wlochy omawiaja goraczko zamach na samochod premyera wloskiego dokonany w noc, gdy Mussolini powracal z jednego z okolicznych zamkow gdzie zawsze spedzal popołudnie. Mussolini jak zwykle sam prowadzil auto i gdyby nie zauwazyl on blysku strzalu i nie uchytil glowy w porę otrzymalby strzaly prawdopodobnie w glowe. Strzaly zostaly wynierzone z wiekszej odleglosci z ręki bardzo wytrawnego strzelca. Z raportu policji wynika, ze zamach bandytow jest wykluczony. Mussolini w najblizszej wiosce zatrzymal auto i zaczekal na przyjazd drugiego auta w ktorym jechali jego sekretarze, nastepnie pobiście wydal polecenie zandarmierji co do wdrozenia energicznego sledztwa i udal sie do Rzymu. Krol dowiedziawszy sie o zamachu odwiedzil Mussolini'ego.

## TEATR MIEJSKI.

Zanim w polowie b.m. rozpocznie sie oficjalny sezon teatru miejskiego pod dyr. Karola Bendy, w niedziele dnia 7-go b.m. i w swiateczny poniedzialek dnia 8 wrzesnia odbeda sie tylko dwa wystepy zespołu znakomych artystow pierwszej sceny polskiej, tj. teatru Rozmaitosci w Warszawie w osobach: Laury Dunin-Osmolskiej, Marji Stronskiej, Karola Bendy, Ludwika Fritschego i Jana Szymańskiego, ktorzy odegraja glowny dramat slynnego belgijskiego autora, Henryka Kistmaeckersa „Instynkt”, dajacy wymiennym powyzej swietnym dramatom szerokie pole popisu aktorskiego.

Przed miesiacem goście nasi w tym samym zespole odegrali „Instynkt” na scenie krakowskiej „Bagateli”, gdzie przyjmowano ich entuzjastycznie, a prasa jednoglosnie nazwala występ stolecznego zespolu najswietniejszym przedstawieniem w sezonie.

## WEZWANIE.

Zarzad Tow. Gimn. „Sokol” w Toruniu wzywa wszystkich czlonkow do wzicia „in corpore” w uroczystosci poświęcenia sztandaru Wojewodzkiego Zw. Inwalidow Wojennych na Pomorze — ktora sie odbedzie w niedziele 7. b.m. Zbiorka o godzinie 10-ej rano na Placu Teatralnym. Strój sokoli wzgl. czapki lub odznaki.

## OBYWATELE MIASTA TORUNIA!

W dniach 7. i 8. wrzesnia przebywac beda w grodzie naszym Inwalidzi wojenni Pomorza, ci, ktorych spoleczenstwo Polskie wysylalo gdy Ojczyzna byla zagrozona w krwawy boj. Zwolnieni z okaleczeniem przybywaja po raz czwarty do Torunia, by radzie o swoich cierpieniach o swej niedoli. Zarzad Wojewodzkiego Związku Inwalidow Wojennych R. P. na Pomorze chcec przygotowac tym wszystkim godne przyjecie nie jest w stanie postarac sie dla tych bohaterow, najniezbiedniej-

stepnie pobiście wydal polecenie zandarmierji co do wdrozenia energicznego sledztwa i udal sie do Rzymu. Krol dowiedziawszy sie o zamachu odwiedzil Mussolini'ego.

## BERLIN, 4. 9. (PAT)

Jak donosza z Rzymu do dzien nikow tut. kursowaly tam pogloski o zamachu, ktory jakoby wykonany zostal na Mussolini'ego w chwili, gdy wracal samochodem z pitzejadzki zamiejskiej. Obecnie ze strony urzedowej komunikuja, ze strzaly oddane byly nie do samochodu, ktorym jechal premier, ale do dwóch samochodow, ktore przejezdaly tą sama droga na godzinie przedtem.

Laskawe zgloszenia przyjmuje osobiscie i telefonicznie (Nr. 899) p. Swiec przy ulicy Laziennej. Zarzad oWjowodzki na Pomorze (—) Jarzembowski, sekretarz, (—) Rhone, w z. przewodniczacy

## BACNOŚĆ INWALIDZI WDO- WY I SIEROTY!

Z okazji IV. zjazdu delegatow obchodzi Zarzad Wojewodzki Związku Inwalidow Woj. na Pomorze uroczyste poświęcenie sztandaru. Upraszamy zatem wszystkich czlonkow tut. Kola by brali udzial w uroczystosci. Blizsze szczegoly w atiszach.

## BACNOŚĆ INWALIDZI WO- JENNI!

Jak rozkaz D. O. K. VIII. opie- wa. Ambulatoryczne lezenie inwalidow wojennych na obwod Toruń odbywa sie w Izbie chorych warsztatow amunicyjnych przy K. O. W. w Toruniu pow. Toruń.

## RUCH WYDAWNICZY.

Od dluzszego juz czasu, zapowiadaly rozne Wydawnictwa ukazanie sie „Przewodnika po Toruniu”. Niestety jednak — zadne z tych wydawnictw — nie dotrzamalo obietnicy. Brak je-

dnak takiego Przewodnika — ze wzgledu na znaczny ruch krajoznawczy — na Pomorze — a tem samem i do Torunia jako stolicy Wojewodzstwa — byl poniekad ruzajaca koniecznosc — na ktora czekało sie z nieklamana cierpliwoscia.

Wreszcie brakowi temu zapobiegla obecnie „Pomorska Drukarnia Rolnicza” Sp. Akc. w Toruniu — ktora wydalala „Monografie i Przewodnik Ilustrowany po Toruniu”.

Tekst „Przewodnika” opracowany zostal bardzo starannie i wyczerpujaco przez dr. Lankau'a i dra Pajderskiego. Czterdzieści kilka doskonałych ilustracji, wedlug zdjec G. Milczewskiego zdołaly to bogate wydawnictwo. W koncu znajdujemy plan miasta Torunia wedlug pomiarow kapitana W. P. I. Ródzka. Ciasość ujeta w artystyczna kolorowa okladka wedlug projektu art. mal. prof. F. S. Kowarskiego.

Wydawnictwem powyzzszym dowiodla „Pomorska Drukarnia Rolnicza” w Toruniu — zrozumienia braku, jaki w tej dziedzinie panowal — a tem samem przez wydanie „Przewodnika” w takiej praktycznej i bogatej szacie — przyczyni sie nie malo do zaznajomienia calego Spoleczenstwa Polskiego z historja i zabytkami naszego pieknego Torunia.

## Gdy masz pragnienie — pij „malinowke”

A dla odmiany masz „cytrynowke”.  
Jeśli po „bibie” — boli cie glowa,  
Pomoze zawsze woda sodowa, Od Smigielskiego; (firma to znana), „Smiglowka” w miescie, ogolnie zwana.

## „EXPRESS POMORSKI”

otrzymac mozna w nastepujacych agenturach:  
Skowronski Chelmska 12.  
Bydgoskie:  
Sukro ul. Sienkiewicza 1.  
Bryks ul. Sienkiewicza 29.  
Kaminski ul. Sienkiewicza 29.  
Walczak ul. Bydgoska 70.  
Szule Mickiewicza 53.  
Lijek Mickiewicza 74.  
Rzepa ul. Mickiewicza 92.  
Chelmskie:  
Tegowski Chelmska Szosa 87.

Mokre:  
Grelewicz Podgorna 14.  
Grelewicz Jan Podgorna 32.  
Raniszewski Grudziadzka 95.  
Wagner Czarneckiego 17.  
Dolega Kosciuszki 46.  
Kaminski Kosciuszki 77.  
Kamens K. Sobieskiego 30.  
Kopycinski Sobieskiego 27.  
Sloniewski („Zgoda”) Olbrachtowa 4.

Jakobskie:  
Leok. Zolnowska Lubicka 49.

„Express Pomorski” posiada w Grudziadzu filje Redakcji i Administracji przy ul. Dlugiej Nr. 19 nadto

„Express Pomorski” jest do nabycia w Grudziadzu w nastepujacych firmach:

Bracia Bazańscy ul. Lipowa Nr. 1.  
„Bazar Warszawski” ul. Lipowa Nr. 7.  
Kitowski ul. Mickiewicza Nr. 34.  
Zjednoczenie Zawodowe Polskie ul. Staszycza Nr. 4.  
Müllerowa ul. Sienkiewicza Nr. 16.  
T. Peche ul. Mickiewicza Nr. 23.  
Firma „Rekord” Plac 23 Stycznia Nr. 17.

Szukasz rozrywki, wielkiej swobody  
Odwiedzaj drogie „bady” i wody,  
Lecz jeśli zdrowiem jasnieć ma lice  
Odwiedzaj tylko zdroj Czerniewice.

## Co wyświetlają w kinach?

Cristal: „Kuchareczka”.  
Nowosci: „Kuchareczka”.  
Palace: „Czarny brylant”.

## W Grudziadzu

„APOLLO”  
„Tajemnica Paryza”  
dramat w 24 aktach

## Dokad pójść wieczorem?

Grand Cafe — Scenka literacko-artystycz. — Humorysta  
Broncki, — Wodewilistka — Zamorska, naśladowca zwierząt  
Kaminski.

## Wycieczka polska do Turcji, Grecji i Wloch.

Z okazji Wystawy Polskiej w Konstantynopolu, Polskie Biuro Podrozy „Orbis” organizuje specjalna wycieczke z Konstantynopola do Grecji i Wloch. Wycieczka zwiedzi Konstanty-

nopol, Ateny, Brindisi, Neapol, Rzym, Wenecje i Wiedn. Wycieczka ta potrwa okolo 40 dni. Z Grudziadz w wycieczce tej biora udzial p. red. Lydka i p. red. Stanach.

## Bank Polski kupuje 6 proc. złote bony skarbu.

Tutejszy Oddzial Banku Polskiego donosi nam, ze kupuje 6 proc. złote bony skarbowe po kursie giełdy warszawskiej. Miadomosc ta napewno ucieszy licznych posiadaczy drobnej

ilosci bonow, potrzebujacych gotowki. Beda mogli sprzedac bony dzieki staraniom naszych polow, w szczegolnosci posla Pawlaka, ktory swego czasu zain- terpelowal rzad w tej sprawie.

**Jesteście przygotowani??**  
Tylko ten, kto juz teraz swą garderobe jesienna i zimowa do nas do czyszczenia i farbowania przyniesie, moze nadejscia chlodnych dni spokojnie oczekiwac

**Farbiarnia i pralnia chemiczna Wilhelm Kopp**  
Toruń, ul. Żeglarska 22

Fabryka i interes glowny: Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy nr. 33  
Miejsca przyjmowania w Bydgoszczy:  
Gdańska 8, Gdańska 37, Mostowa 6, Wełniany Rynek 9.  
Wlasne sklady:  
w Gdańsku, Gnieźnie, Grudziadzu, Inowroclawiu.

**Mieczysław Hoffmann**  
Toruń, ulica Szewska 20 Telefon 230  
poleca materialy jak:  
plaszczowe, ulstrowe, ubranio-  
we, kostjumowe, spodniowe  
oraz wszelkie podszewki w wielkim wyborze po cenach bardzo niskich.

Pocóż mamy zawsze glosic na nowo,  
iż piwo nasze najlepsze?  
Przyjacielu, spróbuj i przekonaj się,  
a z pewnością pozostaniesz przy  
Kobylepolskiem!!

**Akwizytor**  
wykwalifikowanego, znajacego Pomorze potrzebuje od zaraz do sprzedazy

**samochodow**  
Zgloszenia pisemne pod adr.:  
**A. Nalaskowski**  
Automobile - Toruń

**MONOGRAMY**  
oraz wszelkie prace hafciarskie wykonuje szybko, gustownie i tanio  
Patecka, hafciarka, Toruń, W. Garbry nr. 27 w podwórzu II. p.

**Wpisy do koncesjonowanej pr. szkoly stenotypistycznej biurowosci dyrektora Bergera w Toruniu Żeglarska 25, (zaprzysięzonego dla sądow okręgu toruńskiego rzeczoznawcy ksiąg hl. handlu i przem.)**

Poszukuje sklad (pró-  
zny) w Toruniu. — Oferty prosze skladac do Eksp. Expr. Pom.

**PIEKARNIA „KRAKOWSKA”**  
TORUŃ, MICKIEWICZA 113 - TELEFON 282 i 710  
poleca

**DOŚKONAŁE PIECZYWO**  
Specjalność:  
Rogalki maslane Solanki  
Rogalki wiedeńskie Piecionki (barkiesy)  
Rogalki karlsbadzkie Bułeczki (kaizerki)

Zakłady gastronomiczne, kasyna, pensjonaty, szpitale itp. — otrzymują towar z dostawą na miejsce —

## Składajcie ofiary na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Ceny prenumeraty: Miesicowe 2,50 zł. z odnośnikiem lub zamiejszc nowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tabularyczne o 50% drozej. Od cen powyzzszych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej. Wydawca: WŁADYSŁAW BŁONSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: MIECZYSLAW DENHOFF-GOLOGOWSKI